Triumfowali w ostatnich minutach

data aktualizacji: 2019.04.04 autor: Walentyna Juszczak



Przy piłce jest Marcin Ciesielski zdobywca dwóch bramek w meczu z Macovią. (fot.Orlęta Cielądz)

Podopieczni Dariusza Mozgi pokonali w Łyszkowicach Macovię Maków 2:3. O zwycięstwie zespołu z Cielądza zadecydowały ostatnie minuty spotkania.

W drugiej kolejce rundy rewanżowej skierniewickiej klasy okręgowej zawodnikom z Cielądza przyszło zmierzyć się z Macovią Maków.
Od pierwszej minuty meczu spotkanie wydawało się wyrównane. Gospodarze od samego początku nastawili się na atak na bramkę Orląt nie myśląc o własnej obronie. W środku pola gry walka o piłkę była spokojna oraz niezwykle wyrównana. Pomocnicy Macovii po przejęciu piłki grali prostopadłe podania do napastników, co sprawiło wiele trudności zawodnikom z Cielądza. Już w siódmej minucie, po błędzie Marcina Ciesielskiego gospodarze wykorzystali okazję do strzału na bramkę. Był to punkt zwrotny w grze a taktyka obu zespołów uległa znacznej zmianie. Macovia cofnęła się na własną połowę, z przodu pozostawiając napastników. Piłkarze Orląt niezbyt dokładnie próbowały wejść do bramki rywala. W 39. minucie Patryk Prokopczyk dośrodkował piłkę na piąty metr, co zostało idealnie wykorzystane przez Mateusza Dzikowskiego, który umieścił głową piłkę w siatce Macovii. Do przerwy obie drużyny miały kilka okazji do zdobycia przewagi w pojedynku. Ostatecznie jednak

żadnej nie udało się wykorzystać sytuacji, a pierwsza połowa zakończyła się remisem 1:1.
Po przerwie gra Orląt uległa znacznej zmianie. Zawodnicy spokojnie rozgrywali każdą piłkę, tworząc nowe okazje do strzału. Zupełnie inaczej wyglądała już postawa Macovii, która zaczęła mieć trudności ze stworzeniem akcji pozycyjnej. Zmiana taktyki nie wpłynęła pozytywnie na grę drużyny z Makowa. Na dwa spotkania sam na sam z bramkarzem Orląt, ostatecznie to on był górą, nie pozwalając na wprowadzenie piłki do siatki. Ponadto mimo dwukrotnej okazji do strzału, napastnicy gospodarzy pudłowali z bliskiej odległości. Mimo znacznej przewagi nad przeciwnikiem zawodnicy z Cielądza zwolnili na środku boiska przez co prowadzone przez nich akcje nie były już tak dynamiczne. W 72. minucie Mateusz Skoneczny z rzutu wolnego kopnął piłkę w okienko bramki, co nie zaskoczyło bramkarza Macovi, który czubkiem palców wybił futbolówkę na rzut rożny. Dopiero po kolejnych 13. minutach gry zawodnicy z Makowa wykorzystując błąd gości w środkowej strefie boiska posyłają piłkę do bramki. Wszystko wskazywało na triumf gospodarzy, jednak w 88. minucie Marcin Ciesielski podczas wykonywania rzutu wolnego z 35 m, celnie strzelając na bramkę. Przed końcem meczu Orlęta doprowadziły do remisu 2:2. Podczas doliczonych trzech minut spotkania Marcin Ciesielski ponownie wykonując rzut wolny, celnie trafił piłką do bramki. Trzeci gol ostatecznie przesądził o zwycięstwie cielądzkiego zespołu, który w ostatnie trzy minuty meczu zrekompensowały swój błąd z początku spotkania.
W niedzielnym meczu drużyna z Cielądza grała w składzie: Patryk Woźniak(bramkarz), Patryk Prokopczyk (61’ Dominik Czerwiński), Dariusz Gałka, Karol Gwiazdowicz, Adam Socha; Daniel Skoneczny, Rafał Głębocki, Radosław Nowacki (85’ Kacper Kozłowski), Marcin Ciesielski, Michał Żatkiewicz (67’ Mateusz Skoneczny), Mateusz Dzikowski.Rezerwowi: Dominik Czerwiński, Mateusz Skoneczny, Kacper Kozłowski, Jakub Zaręba.
Najbliższe spotkanie Orlęta Cielądz rozegrają w niedzielę (07.04), ich rywalami będą zawodnicy Olimpii Jeżów.
Więcej informacji na temat klubu znaleźć można na oficjalnej stronie Orląt Cielądz.

Źródło: https://rawa.eglos.pl/aktualnosci/item/31581-triumfowali-w-ostatnich-minutach